

Sygn. akt II W 1840/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 maja 2016 r.

Sąd Rejonowy w Zakopanem Wydział II Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Anna Torbińska

Protokolant: Weronika Jarosz

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 29 stycznia 2016 r. i 26 kwietnia 2016 r. w Z.,

sprawy z oskarżenia Komendy Powiatowej Policji w Z.,

przeciwko Ł. K., synowi J. i M. zd. K., urodz. (...) w N.,

obwinionemu o to, że:

- w dniu 17 sierpnia 2015 roku, około godziny 10.55, w miejscowości P., na ulicy (...), kierując pojazdem marki S., o numerze rejestracyjnym (...), spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że nie zachował szczególnej ostrożności podczas zmiany pasa ruchu i nie udzielił pierwszeństwa przejazdu kierującemu pojazdem marki M., o numerze rejestracyjnym (...) doprowadzając do zderzenia się pojazdów,

to jest o wykroczenie z art. 86 § 1 kw

I obwinionego Ł. K. uznaje za winnego tego, że w dniu 17 sierpnia 2015 roku, około godziny 10.55, w miejscowości P., na ulicy (...), kierując pojazdem marki S., o numerze rejestracyjnym (...), spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że nie zachował szczególnej ostrożności podczas zmiany pasa ruchu i nie ustąpił pierwszeństwa kierującemu pojazdem marki M., o numerze rejestracyjnym (...), jadącemu po pasie ruchu na jaki wjechał, doprowadzając do zderzenia pojazdów, co stanowi wykroczenie z art. 86 § 1 kw i za to na mocy powołanego przepisu **wymierza** mu karę grzywny w kwocie 300 (trzystu) złotych,

II na zasadzie art. 626 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw, art. 627 kpk w zw. z art. 119 kpw zasądza od obwinionego Ł. K. na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania, w tym na podstawie art. 118 § 1, § 3 i § 4 kpw w zw. z § 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania o wykroczenia **obciąża** obwinionego zryczałtowanymi wydatkami postępowania w wysokości 100 (stu) złotych, a na podstawie art. 1, art. 3 ust. 1, art. 16 ust. 1, art. 21 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych **wymierza** obwinionemu opłatę w kwocie 30 (trzydziestu) złotych.-

Sygn. akt II W 1840/15

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny sprawy:

W dniu 17 sierpnia 2015 roku Ł. K. kierował samochodem marki S., o nr rej (...), koloru czerwonego, jadąc równoległą do (...) ulicą (...), w P.. Bezpośrednio przed nim pojazdem marki V. jechała jego żona M. K. wraz z matką H. B.. Ulica (...) w P. jest ulicą dwukierunkową, o szerokości 5, 5 m, z dwoma pasami ruchu, bez wyrysowanej na środku dzielącej je linii. Obwiniony poruszał się w kolumnie aut - poprzedzające go pojazdy musiały wjechać na drogę główną, co było utrudnione, doszło też do zamknięcia przecinającego drogę przejazdu kolejowego. Kierujący pojazdem typu bus -

marki M., o nr rej (...) W. T., zatrudniony w firmie (...) z siedzibą w M., widząc stojące auta, by dojechać do przystanku autobusowego, który znajdował się przy przejeździe kolejowym rozpoczął manewr ich omijania lewym pasem ruchu. Z przeciwka nic nie jechało. Dwukrotnie dawał sygnał dźwiękowy gdy jakieś auto się wychyliło i te wracały na swój pas. Bez żadnych problemów mieścił się przy omijaniu stojących w korku pojazdów. W pewnym momencie samochody na prawym pasie ruszyły i prowadzone przez obwinionego Ł. K. auto - czerwona S. wjechało na przeciwny pas jezdni, którym się poruszał. Zobaczył je z odległości dwóch, trzech poprzedzających go aut. Jechał z prędkością około 30 km/h. Rozpoczął hamowanie, zjeżdżając lewym kołem na pobocze i używając sygnału dźwiękowego. Nie było żadnej reakcji kierowcy, będącego przed nim pojazdu. Gdy zaczął hamować i zjeżdżać na pobocze, by uniknąć zderzenia obydwie auta były jeszcze w ruchu. Nie zjeżdżał głębiej ze względu na rów. Gdy z tego powodu delikatnie odbił, doszło do uderzenia w tylne koło i błotnik, będącego równoległe z nim samochodu. Po wjechaniu na pobocze prawie wyhamował - zrównując się ze S. na styk, na wysokości swego prawego przedniego koła i jej tylnego lewego koła. Potem wykonał manewr cofania na odległość około 1 metra. Stał, poczekał aż auta z tyłu przejadą i zaparkował po prawej stronie jezdni. S. w momencie gdy doszło do kontaktowania pojazdów gdzieś w 3/4 obrysu auta przejechała na przeciwny dla swego kierunku jazdy pas ruchu, pozostając na swym prawym pasie w pozostałej części. Obwiniony nie użył kierunkowskazu. Do kontaktowania pojazdów doszło prawie na środku lewego pasa. Na busie - na przednim błotniku, zderzaku i dwóch śrubach koła po prawej stronie pozostały jedynie ślady lakieru z auta, z jakim doszło do kolizji, które po przetarciu szmatką zniknęły, nie pozostawiając żadnych zarysowań.

(dowód: notatka urzędowa Komendy Powiatowej Policji w Z. z dnia 17 sierpnia 2015r. - k. 3, protokoły Komendy Powiatowej Policji w Z. z przebiegu badania stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym z dnia 17 sierpnia 2015r. - liczba porządkowa w rejestrze badań (...) i (...) - k. 5,6, protokół Komendy Powiatowej Policji w Z. oględzin pojazdu marki M. (...) nr rej. (...) z dnia 17 sierpnia 2015r. - k. 7-8, protokół Komendy Powiatowej Policji w Z. oględzin pojazdu marki S. (...), nr rej. (...) z dnia 17 sierpnia 2015r. - k. 9-10, protokół Komendy Powiatowej Policji w Z. oględzin miejsca wypadku drogowego w miejscowości P., ul. (...) z dnia 17 sierpnia 2015r. - k. 11-12, szkic Komendy Powiatowej Policji w Z. miejsca wypadku drogowego z dnia 17 sierpnia 2015r. - k. 13,14, zdjęcia w wersji cyfrowej wykonane przez Komendę Powiatową Policji w Z. - k. 15, przedłożone przez obwinionego Ł. K. w toku rozprawy z dnia 29 stycznia 2015r. zdjęcia - godzin odjazdu busa z przystanku oraz miejsca zdarzenia z zaznaczonym przez obwinionego miejscem w jakim miał zobaczyć busa na lewym pasie oraz miejscem kolizji - k. 38, zeznania świadków W. T. - k.44 - 45, T. C. - odezwa wykonana przez Sąd Rejonowy dla Warszawy P. w W. sygn. akt III Ko 278/16 - k. 78, S. S. - 00:29:10 - 00:55:52, częściowo zeznania świadka M. K. - 00:-4:07 - 00:29:00 oraz częściowo wyjaśnienia obwinionego Ł. K. - k.42-43).

Obwiniony Ł. K. nie był karany. Nie leczy się psychiatrycznie, ani neurologicznie. Posiada wyuczony zawód technika handlowca. Pozostaje zatrudniony w Komendzie Powiatowej Policji w Z., jako referent w Wydziale Drogowym, za wynagrodzeniem w kwocie 2.600 zł netto miesięcznie. Na jego utrzymaniu obecnie pozostaje małoletnie dziecko. Nie ma majątku.

(dowód: oświadczenie obwinionego Ł. K. - k. 42, Informacja o wpisach w ewidencji kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego dot. obwinionego Ł. K. z dnia 14 września 2015 r.- k. 29)

Obwiniony Ł. K. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Jak wyjaśnił w dniu 17 sierpnia 2015r., około godz. 11.00 jechał ulicą (...) w P., kierując samochodem osobowym marki S., o nr rej. (...). Jego żona M. K. jechała bezpośrednio przed nim samochodem osobowym marki V.. Jechali bardzo powoli w kolumnie aut. W pewnym momencie wszystkie pojazdy zatrzymały się - on również. Zaczął się zastanawiać co jest przyczyną. Gdy samochody przed nim ruszyły chciał zobaczyć co się dzieje i zjechał do osi jezdni. Wcześniej popatrzył do zewnętrznego lusterka czy coś za nim nie jedzie - na lewym pasie nie było nikogo i z przeciwnego kierunku ruchu nikt nie nadjeżdżał. Wychylił się zjeżdżając do osi jezdni, może na 30-40 cm względem pojazdu żony, który go poprzedzał. Przed wykonaniem tego manewru auto, którym kierowałem było w odległości 20 cm od prawej krawędzi asfaltowej jezdni. Nie przekroczył osi jezdni. Zobaczył, że zatrzymanie wynikało z dużego ruchu i trudności z wjazdem na drogę główną. Nie miał możliwości kontynuowania jazdy - oczekując na nią cały czas znajdował się w dotychczasowej pozycji. Przez otwarte okno usłyszał klakson - jeden sygnał i w lusterku zobaczył na lewym pasie białego busa. Po chwili ponownie usłyszał sygnał klaksonu - bus trąbił ciągłym sygnałem od wysokości sygnalizatora kolejowego. Widział jak powolutku przejeżdża obok jego

samochodu z tyłu, w odległości grubości ręki i będąc na wysokości tylnego lewego błotnika S., skręca w jego stronę, uderza - autem zakołysało, a następnie cofa. Gdy doszło do kontaktowania pojazdów był całym obrysem samochodu jakim kierował na prawym pasie ruchu, przy samej osi jezdni, stojąc równoległe do prawej asfaltowej krawędzi jezdni. Uszkodzenia miał z tyłu auta. Gdyby przejechał na lewy pas uszkodzeniu uległby przód busa. Na jego aucie powstały podłużne rysy z nasileniem z przodu, co świadczy, że pojazdy były wobec siebie równoległe. Jeżeli jego pojazd po uderzeniu byłby dalej w ruchu uszkodzenia powstałyby na tylnej lampie, gdyż auto przesunąłoby się, ciągnąc po busie. Na stalowej obręczy jego koła jest ślad od uderzenia śruby mocującej koło i brak kolistych ruchów - co świadczy, że stał i nie był w ruchu. Na miejscu zdarzenia zostały ślady z karoserii jego auta - fragmenty szpachli, lakieru. Odłamki przemieściły się z błotnikiem M., przy wykonywanym przez kierowcę busa manewrze cofania w miejsce gdzie je ujawniono - znajdowały się na lewym pasie ruchu, bliżej osi dzielącej dwa pasy ruchu. Na trawiastym poboczu, po lewej widoczny był ślad powalonej trawy od przejechania lewym kołem busa. Według obwinionego kierowcy busa nie zachował bezpiecznego odstępu, przy omijaniu jego pojazdu - mimo, że na lewym pasie jezdni miał dostateczną ilość miejsca, by obok niego przejechać. Myśli, że lewa strona busa gdy przejeżdżał obok niego była na lewej krawędzi jezdni - ale tego nie widział. Nie użył kierunkowskazu, bowiem nie przekroczył osi jezdni.

Sąd zważył, co następuje :

W przedmiotowej sprawie relacje uczestników zdarzenia - obwinionego Ł. K. oraz pokrzywdzonego W. T. odbiegają od siebie w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia dotyczącym zmiany zajmowanego przez obwinionego pasa ruchu. Przy tego rodzaju rozbieżnościach, co oczywistym jedna z wersji musi pozostawać przekłamaniem faktycznego przebiegu zdarzeń. Z wyjaśnień obwinionego i zeznań jego żony M. K. wnosić należy, że S. pozostając na swoim prawym pasie ruchu została uderzona przez busa, nie mniej twierdzenia co do samego przebiegu zdarzeń nie są już zbieżne, co rodzi zrozumiałe obiekcje. Wedle bowiem obwinionego Ł. M. kierowany przez pokrzywdzonego nie zachował przy jego omijaniu bezpiecznej odległości. Po tym jak lekko zjechał, by zobaczyć co się przed nim dzieje, na 30-40 cm w stosunku do pojazdu żony, który go poprzedzał, nie przekraczając osi jezdni i oczekiwał - cały czas w pozycji którą opisał - na możliwość dalszej jazdy, usłyszał klakson busa trąbiącego od wysokości sygnalizatora kolejowego. Widział jak powolutku przejeżdża koło jego samochodu, z tyłu w odległości grubości ręki i będąc na wysokości tylnego lewego błotnika S. skręca w jego stronę - w prawo, uderza w jego auto jakim zakołysało, a następnie cofa. Powyższe wskazywałoby na celowe działanie kierowcy busa skoro jak twierdzi obwiniony miał on dostateczną ilość miejsca, by obok przejechać i byłoby dość specyficzną sytuacją na drodze. Tymczasem wedle jadącej przed obwinionym żony M. K. zaszłości wyglądały odmiennie - usłyszała ciągly klakson, jadący za nią mąż stał równoległe do krawędzi jezdni, lekko wychylony w stosunku do niej na 20-30 cm, przysunięty bliżej środka jezdni, za nim na lewym pasie ruchu kierowca busa trzymał klakson i wciskając raz gaz, raz hamulec, po troszeczkę dojeżdżał do niego chcąc, by się mu przesunął i mógł przejechać. Widziała ruch kołyszącej się maski busa, a później wynikłe stąd uderzenie. Według niej do kontaktowania pojazdów doszło na środku jezdni. Nie widziała żadnego poprzedzającego uderzenie odbicia busa w kierunku prowadzonego przez męża pojazdu. Dojeżdżanie po troszeczkę przy wciskaniu gazu i hamulca nie jest zbieżne z opisem obwinionego przejeżdżania obok jego samochodu w odległości grubości ręki, skrócenia w jego stronę na wysokości tylnego lewego błotnika S., uderzenia i następującego później cofania. Nie sposób wyjaśnić tych rozbieżności co do przyczyny powstania uszkodzeń, przy jednoczesnej zgodności co do usytuowania S. na jezdni i celowego działania kierowcy busa. A skoro tak wersji o pozostawianiu S. na swoim prawym pasie ruchu, wpisanej w obie te relacje nie sposób traktować jako odtwarzającej przebieg zdarzeń zresztą także przy innych nasuwających się obiekcjach. Asfaltowa jezdnia na tym odcinku ma szerokość 5,5 metra, dzieląca ją linia winna przebiegać w odległości 2,75 metra od krawędzi jezdni. Wskazywane przez Ł. K. usytuowanie jego pojazdu na prawym pasie, bez przekroczenia osi jezdni przekłada się na pozostawienie busowi pasa szerokości 2,75 cm, co opisywane odbicie w prawo czyni co najmniej dziwnym manewrem - bus miałby bowiem w tych warunkach zapewniony swobodny przejazd. Dostrzec też należy, że gdyby obwiniony S. faktycznie nie przekroczył osi jezdni obszar pokryty odłamkami oraz błotem jakie przy uderzeniu wypada spod pojazdu usytuowany byłby znacznie bliżej osi jezdni, niż z to wynika ze szkicu miejsca wypadku drogowego sporządzonego przez KPP w Z. - k. 13 sytuującego ten obszar wyraźnie na lewym pasie ruchu, w odległości od 1,13 m do 2,10 m od lewej krawędzi asfaltowej jezdni, przy wskazanej wyżej szerokości każdego pasa wynoszącej 2,75 m. Nadto po uderzeniu w S., przy samej osi jezdni bus cofając poruszałby się początkowo po asfalcie i nie zostawiłby

zaznaczonego na szkicu oraz opisanego w protokole oględzin miejsca wypadku KPP w Z. z dnia 17 sierpnia 2015r. śladu toczenia lewego koła w kierunku przeciwnym do ruchu pojazdu po trawie (cofania) poza krawędzią asfaltowej jezdni, rozpoczynającego się akurat od obszaru pokrytego błotem i odłamkami. Nieracjonalne są przy tym twierdzenia obwinionego jakoby bus te wszystkie znajdujące we wskazanym obszarze odłamki i błoto przemieścił, zrzucając tam gdzie je ujawniono. Przyjąć by bowiem należało, że w jakiś sposób błoto jakie wypada przy uderzeniu i odłamki przejechały na busie i odpadły akurat w dość niefortunnym miejscu - innym niż zderzenia pojazdów - co jest dość absurdalnym. Tym samym skoro obszar pokryty błotem oraz odłamkami plastikowymi pozostawał i to ewidentnie na lewym pasie jezdni, jedynie wersja uwzględniająca przejechanie S. na pas dla przeciwnego kierunku ruchu będzie w ocenie Sądu odpowiadała prawdzie.

Z zeznań pokrzywdzonego W. T. wynika, że kierował samochodem marki M. - typu bus, należącym do firmy (...) osobowy w M., w jakiej pozostaje zatrudniony. Ponieważ przejazd kolejowy był zamknięty i auta stały w korku, lewym pasem ruchu rozpoczął manewr ich omijania, by dojechać do przystanku autobusowego, który jest przy przejeździe. Gdy któreś z aut się wychyliło używał sygnału dźwiękowego i samochód wracał na swój pas. Bez problemu mieścił się omijając stojące w korku auta. Poruszał się z prędkością około 30 km/h. W momencie gdy samochody ruszyły, na przeciwny pas jezdni - tym, którym się poruszał wyjechało czerwone auto, prowadzone przez obwinionego. Widząc to rozpoczął hamowanie, używając sygnału dźwiękowego. Nie było żadnej reakcji kierowcy. Lewym kołem wjechał na pobocze - dalej nie zjeżdżał, bo za poboczem był rów. Gdy zrównał się ze S. - na styk równoległe, prawym kołem z jego tylnym lewym kołem, delikatnie ze względu na rów odbijając w prawo, uderzył w tylne koło i błotnik S.. Potem wykonał manewr cofania na odległość 1 metra. W momencie kontaktowania pojazdów samochód marki S. był na przeciwnym pasie ruchu dla swego kierunku jazdy, gdzieś w $\frac{3}{4}$ obrysu auta. Miejsce kolizji znajdowało się prawie na środku lewego pasa, którym jechał. Obwiniony przejeżdżając na ten pas nie użył kierunkowskazu. Gdy rozpoczął hamowanie i zjeżdżanie na pobocze oba pojazdy były w ruchu - mogła je dzielić odległość 2-3 aut. Według pokrzywdzonego kierowca S. wyjechał specjalnie, by nie mógł dalej kontynuować jazdy. Przedstawiony przez W. T. przebieg wydarzeń uznano za przystający do zeznań świadka T. C., który jest w odniesieniu do obu uczestników kolizji osobą obcą, jaka przypadkowo - oczekując na przystanku na przyjazd busa, znalazła się w miejscu zdarzenia, Świadek potwierdził, że korek spowodował przejazd pociągu, czemu z trudnych do zrozumienia przyczyn usiłował przeczy obwiniony - przedkładając rozkład jazdy P. Regionalnych, czym akurat tej okoliczności nie był w stanie wykazać bowiem jest więcej przewoźników i przejeżdżający pociąg mógł nie należeć do innego przewoźnika. Wedle świadka T. C. bus mógł omijać pojazdy lewym pasem bowiem z powodu zamkniętego szlabanu nie jechały z przeciwna żadne pojazdy. Poruszał się góra z prędkością 20-30 km/h. Widział jak w pewnym momencie kierowca busa wykonał gwałtowny ruch - jakby coś omijał. (...) był wyższy i widoczny dla niego z przystanku. Farba leżała na drugiej części jezdni, tej po której poruszał się bus. Niewątpliwie odbicie busa jakby coś omijał wpisuje się w wersje pokrzywdzonego W. T., nie zaś obwinionego, ani jego żony. Dodatkowo pokrzywdzony podobnie jak świadek wskazał na poruszanie się busa z prędkością rzędu 30 km/h. Przy suchej nawierzchni odnotowanej w protokole oględzin miejsca wypadku drogowego i prędkości zbliżonej do 30 km/h droga hamowania pojazdu wynosi orientacyjnie około 5,8 metra. Skoro pokrzywdzony zobaczył przejeżdżający na pas jakim jechał pojazd z odległości 2-3 aut, co miało skutkować podjętym manewrem hamowania i praktycznie wyhamowaniem na wysokości tyłu pojazdu marki S. - przedstawione okoliczności zdarzenia uzyskują obiektywne potwierdzenie - dokonana w takim układzie zmiana pasa nie dawała gwarancji uniknięcia mającej miejsce kolizji. Samochód obwinionego w momencie uderzenia w niego, po przejechaniu na przeciwny pas, zapewne zdążył się zatrzymać i już stał, nie mniej bus poruszający się z zupełnie inną prędkością zdołał wyhamować dopiero na wysokości jego tyłu. W ocenie Sądu akurat bardzo prawdopodobnym jest że obwiniony Ł. K. - czemu akurat przeczy - wyjechał specjalnie, by uniemożliwić kontynuowanie jazdy busowi, co oburzało stojących w korku kierowców, w tym świadka S. S. - nie mniej wymieniony temu zaprzeczył i powyższe trudno jednak uznać za udowodnione.

Świadek S. S. nie posiadał wiadomości istotnych z punktu widzenia rozstrzygnięcia. Nie widział kolizji. Co ciekawe mimo, że od początku tak twierdził - jak wynika z jego zeznań - to obwiniony, którego informował o swym stosunku do kierowcy busa, wynikającym z jazdy lewym pasem - obstawał, by podał mu swe dane.

Reasumując za wiarygodne przy dwóch wykluczających się wersjach zdarzeń uznano wobec podniesionych wyżej przesłanek, w tym braku możliwości przyjęcia wersji obwinionego jakiej przeczyły obiektywne dowody w postaci sporządzonej przez policję dokumentacji - protokołu oględzin i szkicu miejsca zdarzenia, zeznania pokrzywdzonego W. T. stanowiące podstawę dokonanych ustaleń. Stosownie do treści art. 86 § 1 kw - kto na drodze publicznej, w strefie ruchu lub strefie zamieszkania, nie zachowując należytej ostrożności powoduje zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, podlega karze grzywny. Obwiniony Ł. K. nie wykonał manewru zmiany pasa ruchu, zgodnie z obowiązującymi w tym względzie zasadami. Wedle bowiem art. 22 ust. 1, 4 i 5 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 Prawo o ruchu drogowym, kierujący pojazdem może zmienić zajmowany pas ruchu tylko z zachowaniem szczególnej ostrożności, przy czym winien ustąpić pierwszeństwa pojazdowi jadącemu po pasie ruchu, na który zamierza wjechać oraz zawczasu i wyraźnie sygnalizować zamiar zmiany pasa ruchu. Zasady te nie zostały dochowane. Zachowanie szczególnej ostrożności wymaga sprawdzenia czy manewr nie spowoduje zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym lub jego utrudnienia - nie może być on wykonany pochopnie i nierozważnie. Nie ulega wątpliwości, że na obwinionym jako wykonującym manewr zmiany pasa ruchu ciążył obowiązek bezpiecznej jego realizacji. Stworzona na drodze sytuacja skutkująca przejechaniem na pas dla przeciwnego kierunku ruchu, jego zablokowaniem przy nie ustąpieniu pierwszeństwa pojazdowi jaki po nim jechał wobec nie wyhamowania kierowcy busa, w zaistniałych okolicznościach przełożyła się na kontaktowanie pojazdów na drodze publicznej, doprowadzając do uszkodzeń, co przekłada się na pojęcie spowodowania zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Tym samym obwinionego Ł. K. uznano za winnego tego, że w dniu 17 sierpnia 2015 roku, około godziny 10.55, w miejscowości P., na ulicy (...), kierując pojazdem marki S., o numerze rejestracyjnym (...), spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że nie zachował szczególnej ostrożności podczas zmiany pasa ruchu i nie ustąpił pierwszeństwa kierującemu pojazdem marki M., o numerze rejestracyjnym (...), jadącemu po pasie ruchu na jaki wjechał, doprowadzając do zderzenia pojazdów, co stanowi wykroczenie z art. 86 § 1 kw

Co do wymiaru kary :

Uznając obwinionego Ł. K. za winnego dopuszczenia się przypisanego mu wykroczenia z art. 86 § 1 kw, zagrożonego wyłącznie grzywną - Sąd wymierzył mu karę grzywny w wysokości 300 zł. Obwiniony pozostaje zatrudniony w Komendzie Powiatowej Policji w Z., na stanowisku referenta w Wydziale Drogowym, za wynagrodzeniem w kwocie 2.600 zł netto miesięcznie. Na jego utrzymaniu obecnie pozostaje już małoletnie dziecko. Nie ma żadnego majątku. Tym samym sytuację materialną obwinionego należało uznać za stabilną. Nałożona na wymienionego kara grzywny pozostaje niższą niż możliwy do wymierzenia za ten czyn mandat bowiem za spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym przewidywana jest kwota mandatu karnego przypisana za naruszenie stanowiące przyczynę zagrożenia - nieustąpienie pierwszeństwa przez kierującego pojazdem zmieniającego zajmowany pas ruchu - 250 zł, dodatkowo powiększana o kwotę 200 zł. Określając jednak ostateczny wymiar grzywny miano na uwadze okoliczności zdarzenia jak i skutki kolizji, które nie były daleko idące - jak bowiem wynika z zeznań pokrzywdzonego W. T., po przetarciu zarysowania na busie spowodowane lakierem z pojazdu marki S. znikły, bez pozostawienia żadnych śladów. Dostrzec też należy, że zachowanie kierowcy busa nie było akceptowane przez kierowców, których omijał lewym pasem ruchu, by dotrzeć na przystanek autobusowy, a skutki zdarzenia w postaci uszkodzenia pojazdu poniósł przede wszystkim sam obwiniony. Ł. K. jest funkcjonariuszem policji, wydziału drogowego - nie pozostaje ujawniony w ewidencji kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego. Tym samym orzeczona grzywna - jak przyjęto - pozostaje na odpowiednim poziomie dolegliwości wymierzonej kary tak ze względu na charakter przypisanego czynu jak i możliwości materialne obwinionego.

Orzeczenie o kosztach postępowania, wynikających z obowiązujących norm prawnych, znajduje swe uzasadnienie w treści powołanych w wyroku przepisów art. 626 § 1 kpk i art. 627 kpk w zw. z art. 119 kpw, art. 118 § 1, § 3 i § 4 kpw w zw. z § 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia oraz art. 1, art. 3 ust. 1, art. 16 ust. 1, art. 21 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych.